

## Fragment relacji świadka historii



**KRYSTYNA PAWEŁEK**

ur. 1954, Dzierżonów



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Sokolniki, Maliczkowice, II wojna światowa
--------------------------------------	--

### Zorganizowana samoobrona mieszkańców Sokolnik i Maliczkowic w czasie II wojny światowej

Sokolniki były świetnie zorganizowane w czasie wojny. Tam działała bardzo silna AK i Bataliony Chłopskie. To było perfekcyjnie zorganizowane i większa część dorosłych mężczyzn sokolniczan należała albo do AK, albo do Batalionów Chłopskich. Najbardziej wysunięty w stronę lasu dom należał do siostry mojego dziadka, ciotki Magdaleny Reczuch. Mieszkała z mężem i nie miała dzieci. Żyli sobie spokojnie. Którejś nocy zawitali do ich domu Ukraińcy. Czy byli to banderowcy, czy bandyci, trudno powiedzieć, bo na drugi dzień w lesie znaleziono ślady po licznych kołach od wozów, więc raczej przyszli w celach rabunkowych. Zastukali do chaty Reczuchów. Nikt się ich nie spodziewał. Wujka mamy przybili za szyję widłami do drzwi. Zrobił się raban, bo psy szczekały i jeden z moich krewnych przybiegł zobaczyć, co się dzieje. Od razu dostał siekierą w głowę. Ratowali go potem we Lwowie w szpitalu. Hałas się zrobił i Ukraińcy się wycofali. To była jedyna taka historia, jeżeli chodzi o banderowców czy bandytów. To były tereny blisko Lwowa, a polski Lwów był przecież bardzo silnym ośrodkiem konspiracji. Same Maliczkowice były zmobilizowane, a dodatkowo jeszcze na tych parcelach gospodarze w nocy pełnili straż. Wszystkie rodziny schodziły się na strych w domu Ekierta. To był dom murowany, piętrowy, w związku z tym najłatwiej było się tam bronić. Całą noc na zmianę stróżowali mężczyźni.

<b>Data utworzenia</b>	13 sierpnia 2024
<b>Rozmawiał/a</b>	Jadwiga Horanin
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami